



---

# CIERPIENIA MŁODEGO WERTERA

---

Johann Wolfgang Goethe



## JOHANN WOLFGANG GOETHE

„Jest bardzo utalentowany, istny geniusz i człowiek z charakterem, posiada też niezwykle żywą wyobraźnię... Jego sposób myślenia jest szlachetny; wolny od uprzedzeń, postępuje wedle swojego widzimisię, nie troszcząc się wiele o to, czy podoba się to innym, czy odpowiada modzie lub zwyczajom. Nienawidzi wszelkiego przymusu... Jest dziwaczny i jego zachowanie się, obejście bywa czasem przykre. Ale jest mile widziany przez dzieci, kobiety i wiele innych osób...” (Hans Kestner, mąż Charlotty Buff)

## PIERWSZE WYDANIE

*Die Leiden des jungen Werther* – 1774 r.

Pierwsze wydanie z tłumaczeniem Kazimierza Brodzińskiego – 1822 r.

Cechy epoki Sturm und Drang:

Powieść epistolarna – cechy:

Odbiór powieści:

Świat przedstawiony:

## POZNAJ MNIE, GDY POZNAŁEM LOTĘ

1. Przeczytaj fragmenty, mówiące o stanie Wertera przed poznaniem Loty. Jak można scharakteryzować bohatera?

### 13 maja

O, jakże często do snu kołyszę wzburzoną krew. Zaprawdę, nie widziałeś chyba nic tak niezrównoważonego, niespokojnego jak serce moje. Wszakże nie potrzebuję mówić o tym tobie, który doznawałeś nieraz przygnębienia patrząc, jak przerzucam się z troski do rozpętania i ze słodkiego rozmarzenia do zgubnej namiętności. Postępuję z moim sercem jak z chorym dzieckiem, powolny wszelakiemu jego zachceniu.

### 15 maja

Ludzie wyższych sfer trzymają się zawsze w pewnym chłodnym oddaleniu od prostego ludu, jakby się obawiali, że stracić coś mogą na zbliżeniu, ale zdarzają się wartogłowy i kpiarze, okazujący prostaczkom pozorną łaskawość po to jeno, by swawolą swą dotknąć tym boleśniej jeszcze.

Wiem, że nie jesteśmy równi i równymi być nie możemy, ale wedle mego zapatrywania, ten, który odsuwa się od tak zwanego motłochu, by zachować swe dostojęństwo, jest równie godny nagany jak tchórz, unikający przeciwnika z obawy porażki.

### 22 maja

Wszyscy przemądrzali pedagogowie i ochmistrzowie godzą się na to, że dzieci nie wiedzą czego chcą, natomiast nikt uwierzyć nie chce, mimo naocznej oczywistości tego faktu, że także dorośli wałęsają się po tej ziemi podobni dzieciom, równie jak one nie wiedząc wcale, skąd się wzięli i dokąd zmierzają i że tak samo nie kierują swych czynów ku prawdziwym celom i tak samo podlegają rządóm łakoci i łozowej różgi.

Przyznaję chętnie, wiedząc z góry, co mi na to odpowiesz, że najszczęśliwszymi są właśnie ci, którzy żyją z dnia na dzień, piastują swe ulubione lalki, ubierają je i rozbierają, z należyтым respektem przemykają koło szuflady, gdzie mama chowa pierniczki, a gdy na koniec wpadnie im w ręce pożądaný przysmak, pożerają go chciwie, wołając: jeszcze! Tak, są to szczęśliwe stworzenia.

### 26 maja

Nigdy jeszcze nie wynalazłem sobie tak przytulnego zakątka, toteż każę sobie tu wynosić z gospody stół i krzesło, piję kawę i czytam Homera. [...]

2. Jak Werter postrzega Lottę? Znajdź fragmenty, w których mówi o bohaterce i scharakteryzuj ją.

Wygląd Lotty	
Stosunek do dzieci	
Usposobienie	

3. Stosunek Wertera do Alberta. Przeczytaj fragment [cz.1. 12 sierpnia] i opisz przemyślenia Wertera dotyczące rywala.

4. Do dyskusji lub argumentacji – czy samobójstwo jest czynem niegodnym człowieka? Zbierz argumenty Wertera i Alberta i zajmij stanowisko, wyciągając wnioski z tych postaw.

Argumenty Alberta	Argumenty Wertera

Stanowisko:

Wnioski:

### CZYTANIE ZE ZROZUMIENIEM

Tadeusz Żeleński (Boy) „Prowokacje literackie. Czytałem *Wertera*”

#### 1.

Zdaje się, że wielkim odmłodzeniem literatury był romantyzm. Romantyzm był przede wszystkim kwestią metryki. To był prawdziwy bunt młodych, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński - mają po dwadzieścia parę lat, kiedy wstępują na widownię, aby wziąć berło poezji. Mochnacki, herold tej poezji, ma ledwo ponad lat dwadzieścia. Podobnie w innych krajach: Hugo, Musset, Heine - Byron przede wszystkim. I to w czasach, gdy tak niedawno nasz Karpiński nie śmiał usiąść przy ojcu i brał pokornie w gębę od niego za nic. Ale Byron nie miał ojca, a był lordem. Byron wiele tu zdziałał. Byron - a także Napoleon. Wojna, upowszechnienie służby wojskowej, szybkość awansu. Dziewiętnastoletni chłopiec mógł być kapitanem, majorem, mógł kazać rozstrzelać starego pryka. Trudno o skuteczniejsze upełnoletnienie.

#### 2.

I kiedy się tak zastanawiałem, wzrok mój padł na kupę książek, pozostałą na podłodze od ostatniego porządkowania, czyli od ostatniego zmieniania nieporządku. Przeczytałem machinalnie na jednej z nich: *Cierpienia młodego Wertera*. Uderzyła mnie ta młodość w tytule niby szyld. Manifest, wyzwanie? Kto wie, czy nie tutaj trzeba szukać początków rewolucji: młodość jako program. I znowuż kto wie, czy nie w tym programie trzeba szukać przyczyn fenomenalnego sukcesu tej książki. Pisał ją autor dwudziestoparoletni (bohater też jest dwudziestoparoletni) i mówi od siebie wprost o swoich cierpieniach.

#### 3.

To pewna, że z młodego Wertera zrodziło się całe pokolenie owych zuchwale, bezwstydnie młodych: Adolf, Gustaw, Rene, Oktaw, d'Albert, Kordian i tylu innych. *Werter* - to było dla młodych to samo, co zdobycie Bastyli dla ludu, rewolucja lat wyprzedzająca rewolucję klas. Przedtem mógł ostatecznie pisać młody, ale teraz przyszła do głosu sama młodość.

A wszystko przez ten pistolet! Jakże inaczej patrzy świat, rodzina na młodego człowieka, odkąd nigdy nie można wiedzieć, czy on się nie bawi nabitym pistoletem. Była w tym odrobinka szantażu, ale nie bez rozlewu krwi, bo ilość autentycznych samobójstw była po Werterze znaczna.

#### 4.

Patrząc na tytuł tej niewielkiej książeczki posunąłem się tak daleko, że zająłem do niej i - zacząłem czytać .... ( ... ) Czytając ją na świeżo spostrzegłem rzeczy, które wprzód uszły mojej uwagi i które przeważnie jej uchodzą, jak mogę wnosić z kilku omówień *Wertera*, które też z ciekawością przejrzałem. *Werter* jest już raczej legendą książki, mitem, niż żywym utworem.

W myśl tego mitu historia *Wertera* uchodzi za arcy miłosną, wyłącznie miłosną. Młody człowiek zakochał się w dziewczynie przyrzeczonej innemu, męczył się, cierpiał, nie mógł się oderwać i skończył samobójstwem. Oto dla wielu *Werter*. Sam tak myślałem. I dopiero teraz przekonałem się, że jest nieco inaczej. Uchodzi przeważnie uwagi to, co jest osią tego tragicznego wydarzenia, a to "coś" ma charakter raczej społeczny niż miłosny. Być może, iż dziś uwaga nasza jest bardziej wyczułona na rozdzwinki społeczne, a mniej na miłosne. Kiedy dziś czytam tę książkę, widzę jasno, że *Werter* nie zabił się przez Lotę ani dla niej i że punkt ciężkości jest gdzie indziej. (...)

#### 5.

W pierwszej części miłość *Wertera* nie ma w sobie nic tragicznego. Co więcej, *Werter* nie zdradza ani przez chwilę chęci zdobycia Loty dla siebie. Wyraźnie podobał się tej młodej panie, która jest prawie że zaręczona z innym, jak mu to zaraz wyznaje, ale kładąc akcent na słówko "prawie". Gdyby *Werter* zdeklarował się jasno, byłby zapewne bez trudu pozyskał serce Loty. To nie jest położenie *Mickiewicza - Gustawa* wobec *Maryli*; nie ma tutaj nierówności towarzyskiej i materialnej, stanowiącej zaporę; nie ma odmowy ze strony panny. Lota raczej daje do zrozumienia, że j e s z c z e jest, bądź co bądź, wolna. Ale *Werter* (...) nie kwapi się do konkururować; on chce kochać, bodaj cierpieć, ale nie żenić się. Potrzebował cierpieć - dla swego rozwoju duchowego. (...)

#### 6.

Ta pierwsza część *Wertera*, która ( ... ) kończy się wyjazdem młodego człowieka, nie ma w sobie nic tragicznego. Posępnych tonów nabiera część druga - próba współżycia po powrocie, a zwłaszcza finał (...). Ale pomiędzy częścią pierwszą a drugą przypada epizod najbardziej nas tu interesujący, który pozwolę sobie przypomnieć w kilku słowach. (...)

Jak wiadomo, *Werter* opuściwszy miejsce, gdzie żyła Lota, wstąpił do służby konsularnej. W nowych warunkach czuje się wcale dobrze. Cieszy się względami możnego dygnitarza, hrabiego C., który go lubi i popiera. Poznaje panienkę, z którą sympatyzuje. "Czuję się nierównie lepiej" - notuje. "Zaczyna mi być jako tako. Najlepsze jest to, że pracy nie brak, a przy tym duszę moją bawi ta mnogość ludzi..." Słowem, zmiana wrażeń, kontrola fikcji rzeczywistością życia, przymus pracy, zatrudnienie energii - wszystko to robi swoje. (...)

Słowem, młodzieniec żyje już całkiem innymi troskami, innymi myślami, i kiedy przychodzi wiadomość o ślubie Loty, zastaje go niemalże pogodzony z losem.

Ale tutaj zachodzi rzecz decydująca. Spotyka *Wertera* dotkliwe upokorzenie, które w dodatku przecina jego karierę i zmusza do zmiany miejsca pobytu. Zaproszony na obiad w szczyptym kółku do hrabiego C, czując się dobrze w jego domu, *Werter* przeciągnął niebacznie swoją wizytę poza godzinę, w której zaczęło się schodzić znamienite towarzystwo. Nie zauważył chłodu i zgorszenia, z jakim schodzący się goście przyjęli jego obecność; nie zrozumiał zakłopotania sprzyjającej mu panny R; dopiero trzeba było przyjaznej, ale jakże dotkliwej aluzji hrabiego, aby skłonić młodzieńca do opuszczenia salonu, w którym mieszczński syn, choćby zdolny i wykształcony, nie miał prawa znajdować się ze szlachtą, choćby prowincjonalną i śmieszoną.

Rzecz byłaby może przyschła, ale rozeszło się po mieście, że hrabia wyprosił *Wertera* z domu. Przydawano złośliwe komentarze. "Teraz dopiero zaczęła mnie gryźć cała sprawa" - pisze. Wpada w rozpacz: rad by "przebić szpadą śmiałka, który by się ośmielił rzec o tym słowo"; czuje, że "tylko widok krwi mógłby go uspokoić". "Sto razy chwyciłem nóż, aby ulżyć zboliałemu sercu ... "

Dalecy jesteśmy od sielanki pierwszej części, ale ta zmiana nie ma nic wspólnego z miłością.

7.

Werter poprosił o zwolnienie ze służby i otrzymał je. (...) Jego czynne życie, jego kariera są złamane; zarazem czuje, że nigdy nic wydzwignie się ze swego stanu, że jego mieszczańskie pochodzenie we wszystkim będzie mu stało na przeszkodzie. Wrócił do miejsca, gdzie mieszka Lota, ale wraca jako bankrut życiowy. (...)

I wówczas zmartwychwstaje jego miłość do Loty. Werter czepia się tej miłości. Całe niezadowolenie jego z siebie, ze świata, sublimuje się w miłość. O poprzednich zdarzeniach nic ma już mowy, tylko o Lotce. Następuje jakby bezwiedna, a tak dobrze nowoczesnej psychologii znana maskarada uczuć; cały jego Weltschmerz -- jak gdyby sobie szukał powabniejszego motywu - wyżywa się w tej nieszczęśliwej miłości, o której, gdyby nic do znany zawód życiowy, Werter byłby już do tej pory doszczętnie zapomniał. I w samobójstwie, jakie popełnia Werter, Lotę gra, ściśle biorąc, jedynie poślednią rolę; w istocie losy młodzieńca rozstrzygnęły się tam, w salonie hrabiego C., w dniu owej przygody, po której jedynie "widok krwi mógł go uspokoić".

Ta psychologia Wertera, ta podszełka jego desperackiej miłości, jest bardzo prawdziwa. Pamiętam sporo takich młodocianych samobójstw z miłości i zawsze miałem wrażenie, że podświadomie miłość jest w nich raczej pretekstem, że najczęściej jakieś niezadowolenie z siebie, tak częste u młodych, a powstałe na innym tle, czepia się owej miłości, aby dać im piękniej zginąć. W każdym razie epizod ten czyni sprawę Wertera bardziej skomplikowaną, niż się to zdawkowo przypuszcza, i czyni zeń ofiarę nie tyle miłości, ile ówczesnych konfliktów społecznych.

**DO DYSKUSJI: Czy zgadzasz się z tezą Boya, że to nie miłość do Loty spowodowała jego upadek?**

1. Określ użytą w incipicie fragmentu 1. formę gramatyczną czasownika "zdawać się". Jaką funkcję w modelowaniu znaczenia wypowiedzi pełni użycie takiej właśnie formy?



2. Na jakiej zasadzie został wprowadzony do fragmentu 1. przykład Karpińskiego?
  
3. Według Boya młodość w tytule książki Goethego jest "manifestem, wyzwaniem". Uzasadnij każde z tych określeń (fragment 2.).
  
4. Jaką rolę pełni motyw pistoletu w postrzeganiu młodości przez odbiorców *Cierpień ...* (fragment 3)?
  
5. Zacytuj z fragmentu 4. zdanie, w którym pojawia się sformułowanie ironiczne.
  
6. Zacytuj tezę wynikającą z uważnego przeczytania części I *Cierpień ...*, postawioną przez Boya we fragmencie 5. Wymień dwa zabiegi stylistyczne służące podkreśleniu owej tezy.
  
7. Użycie jakich wyrazów lub związków wyrazów służy podkreśleniu ostateczności klęski życiowej Wertera? Wypisz z tekstu dwa przykłady (fragment 7).
  
8. Argumentację zawartą we fragmencie 7. charakteryzuje pewny siebie, autorytatywny ton. Które ze wskazanych niżej zabiegów językowych i stylistycznych łagodzą tę autorytatywność:
  - a) użycie trybu oznajmującego,
  - b) użycie trybu przypuszczającego,
  - c) użycie przysłówka "raczej",
  - d) użycie przysłówków "zawsze", "nigdy",
  - e) cytowanie sformułowań Goethego?
  
9. Wskaż w tekście Boya po dwa zabiegi stylistyczne, które służą uzyskaniu: obrazowości wypowiedzi, jej jasności, przejrzystości. Każdą odpowiedź poprzyj jednym przykładem.

